

Wiadomość tygodnia

400-LECIE KALWARI ZEBRZYDOWSKIEJ

Abp Marek Jędraszewski przewodniczył w bazylice Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej Mszy św. z racji jubileuszu 400-lecia lokacji miasta.

„Kalwaria Zebrzydowska żyła świadectwami pielgrzymów i to stanowi etos tego miasta, jego szczególne znaczenie, jakiego zapewne nie znajdziemy w żadnej z polskich miejscowości” – mówił w homilii metropolita krakowski.

W kalwaryjskiej bazylice licznie zgromadzili się kapłani diecezjalni i zakonni, obecne były władze lokalne oraz mieszkańcy miasta. Na początek Eucharystii Abp Marek Jędraszewski odczytał telegram papieża Franciszka, który napisał do uczestników uroczystości, że Kalwaria *„przez wieki okazywała i nadal okazuje gościnność pielgrzymom przybywającym, aby przejść drogę Męki Pana i bólu Jego Matki, i by zawierzać Jej siebie i wszystkie trudne sprawy osobiste, rodzinne i społeczne”*.

„To Matka Bożego Syna, jak mówił św. Jan Paweł II, zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności. Z tego względu Kalwaria Zebrzydowska ma szczególne znaczenie dla Archidiecezji Krakowskiej, która uczestniczy w obchodach jubileuszu, zanosząc dziękczynienie Bogu za wszelkie dobro, jakie z Jego łaski na tej ziemi zrodziło się w sercach mieszkańców i gości” – napisał Ojciec Święty i zapewnił, że chętnie włączy się w to dziękczynienie.

Okolicznościowy list do uczestników jubileuszowych uroczystości skierował prezydent RP Andrzej Duda. Jego przesłanie odczytał sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Szczerski.

W homilii abp Marek Jędraszewski mówił o ludzkiej wolności, która *„wybrzmiała w całej swojej czystości i dramatyzmie na krzyżu Kalwarii”* i związana jest ze świętym miastem Jeruzalem. *„I tę prawdę, 400 lat temu, jakże głęboko odczuł, przeżył i doświadczył Mikołaj Zebrzydowski, ustanawiając tutaj, w 1602 roku, „polską Jerozolimę”, tworząc te kalwaryjskie dróżki i maryjne ścieżki, chcąc, by pielgrzymi przybywający stąd i z daleka, odkrywali pośród modlitwy, śpiewu, pośród umartwienia i postu, fundamenty swojej wolności, która jest w Panu naszym, Jezusie Chrystusie”* – mówił metropolita krakowski.

Przypomniał on również historię cudownego wizerunku Matki Bożej, który przyciąga pielgrzymów, dzięki czemu *„zaczęły się przeplatać ze sobą historie Najświętszej Maryi Panny, służebnicy Pańskiej, z drogami i losami Jej Syna – Zbawiciela świata”*. *„Splatały się ze sobą te dróżki, ukazując samą swoją topografią, jak splątane są i powiązane z historią każdej i każdego z nas, każdego z pielgrzymów przybywających tu od ponad 400 lat”* – dodał. Według

niego, na Kalwarii Matka Jezusa uczy, *„jak przyjmować Jego prawdę o człowieku”, uczy „naszej polskiej, niełatwej wolności”*. *„Uczy nas, ciągle od nowa, z ciągłą matczyną cierpliwością powtarzając: Zróbcie wszystko, czego uczy was mój Syn. Zróbcie wszystko, co trzeba, abyście byli prawdziwie wolnymi – tą wolnością wewnętrzną, która sprawia, że wszystko, co czynimy, staje się czynami wolności: prawdziwej, odpowiedzialnej, gotowej do poświęceń, jednoznacznej i kłiwej”* – wskazywał metropolita krakowski.

Abp Jędraszewski przywołał postać *„najczcigodniejszego i najwspanialszego pielgrzyma, wędrowca tymi ścieżkami i dróżkami”*, Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Zwrócił uwagę na to, że polski papież odwiedził Kalwarię podczas swojej pierwszej i ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, *„jakby chciał w tym, jak w klamrze, zamknąć swoje przesłanie do nas, byśmy byli wierni Bogu i wsluchani nieustannie w głos naszej Matki”*.



Metropolita krakowski zauważył także, że historia Kalwarii to historia ludzi, którzy osiedli przy *„polskiej Jerozolimie”,* gościli pielgrzymów i przez to stawali się, z pokolenia na pokolenie, świadkami ich zwierzeń o cierpieniach, nadziejach, nawróceń, otrzymanych łaskach. *„To miasto żyło świadectwami pielgrzymów i to stanowi jego etos, szczególne znaczenie, jakiego zapewne nie znajdziemy w żadnej z polskich miejscowości”* – podkreślał hierarcha.

Dodał, że uroczystości jubileuszowe są nie tylko czasem dziękczynienia, ale także troski o to, by *„nie stracić wrażliwości na głos pielgrzymów”*. *„To jest wasz skarb, skarb waszej tożsamości, który trzeba ocalić i powiększać, którym trzeba się dzielić z innymi. Ten skarb jest częścią naszego polskiego, ojczystego skarbu, częścią szczególną, dzięki której uczymy się tu, jak nigdzie indziej, co znaczy być wolnym dzięki Bogu i Jego Synowi”* – podsumował abp Jędraszewski.

W 1617 roku Mikołaj Zebrzydowski, założyciel „polskiej Jerozolimy”, piętnaście lat po podpisaniu dekretu o ustanowieniu sanktuarium, dokonał lokacji miasta Zebrzydowo z myślą o pielgrzymach, którzy już wtedy licznie przybywali na Kalwarię.

Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej należy do najczęściej uczęszczanych polskich miejsc pielgrzymkowych. Kilkudziesięciotysięczne rzesze pątników gromadzą się zwłaszcza podczas Chwalebnych Misterium Pańskiego w Wielkim Tygodniu oraz w czasie Misterium Pogrzebu i Triumfu Matki Bożej w sierpniu.

Składa się z barokowej bazyliki, w której umieszczony jest cudowny wizerunek Matki Bożej Kalwaryjskiej, z klasztoru i z zespołu kościołów i kaplic, wkomponowanych w krajobraz beskidzki i nazwanych drózkami kalwaryjskimi. Sanktuarium to zostało zbudowane na wzór Drogi Krzyżowej Pana Jezusa w Jerozolimie. Jego opiekunami są Bracia Mniejsi, w Polsce popularnie zwani bernardynami (franciszkanie). Kalwaryjskie sanktuarium jest wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO. Najsłynniejszym pielgrzymem kalwaryjskim był św. Jan Paweł II, który przybywał na Kalwarię już od dzieciństwa.

Za: www.kalwaria.eu

Wiadomości z kraju

JUBILEUSZ 250-LECIA KORONACJI OBRAZU ŚWIĘTEJ RODZINY W MIEDNIEWICACH



W sobotę 3 czerwca w Sanktuarium Matki Bożej Świętrodziny w Miedniewicach rozpoczęły się obchody „Jubileuszu 250-lecia Koronacji Obrazu Świętej Rodziny”.

Pięknym akcentem początkującym uroczystości był koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Miedniewicach. Wielotygodniowa praca z wyjątkowymi dziećmi, sprawiła, że to był występ na bardzo wysokim poziomie. Te anielskie głosy oczarowały uczestników uroczystości i pielgrzymów. Została także zaprezentowana historia miedniewickiego Sanktuarium, a o. Krzysztof Oniszczyk przedstawił program obchodów jubileuszowych, które będą trwały do niedzieli 11 czerwca. Minister prowincjalny o. Wiesław Pyzio powitał gości i wszystkich zebranych.

Mszę św. – dającą początek „Jubileuszowi 250-lecia Koronacji Obrazu Świętej Rodziny w Miedniewicach” celebrował ks. Kardynał Kazimierz Nycz, Metropolita Archidiecezji Warszawskiej. W imieniu zebranych i mieszkańców gminy Metropolite powitał Wójt Gminy Wiskitki Franciszek Grzegorz Miastowski.

– Przed 250 laty koronacja odbyła się z udziałem wielkich ludzi tamtych czasów i ówczesnego kościoła, był tutaj obecny biskup Ignacy Krasicki. Tutaj ciągle dotykamy wielkiej historii, w tym miejscu uroczym i małym. Ten Obraz Świętej Rodziny słynie cudami, które tutaj się działy, ale też tradycją modlitwy, która przy nim wciąż trwa. Do tego bożego miejsca przez minione wieki przybywali nasi przodkowie, aby pokłonić się i modlić przed obrazem Świętej Rodziny z Nazaretu... Dziś dziękujemy za dar tego szczególnego miejsca, które od tylu wieków jest znakiem na ziemi, jest miejscem, w którym Bóg posługuje się wieloma znakami, których doświadczają i czują ludzie... Wiara, to piękne słowo, bez którego trudno jest budować życie... – mówił Kardynał Kazimierz Nycz, który w swojej homilii wielokrotnie nawiązywał do wielowiekowej historii miedniewickiego sanktuarium. Do miejsca, które było celem pielgrzymek setek tysięcy ludzi, ale także wielkich tego świata – polskich królów, książąt, biskupów i nuncjuszy papieskich. – ... Ten obraz prowadzi nas prosto do Nazaretu, do domu Świętej Rodziny, do Jezusa, Maryi i Józefa... – usłyszały słowa metropolity, setki osób

zebranych na dziedzińcu Sanktuarium w Miedniewicach.

Na zakończenie ceremonii religijnej odbyła się procesja z Obrazem Świętej Rodziny, a zebrani mieli możliwość być blisko tego szczególnego obrazu, do którego wierni modlą się od ponad trzech wieków.

Pod opieką Matki Boskiej Miedniewickiej Po mszy św. i procesji – proboszcz parafii i kustosz Sanktuarium Matki Bożej Świętrodziny w Miedniewicach podziękował osobom, które wykazały się pomocą w przygotowaniach uroczystości jubileuszowych. Były także wystąpienia gości.

W imieniu premiera i prezesa PiS Minister Maciej Małecki przekazał zebrany serdeczne pozdrowienia od premier Beaty Szydło i odczytał treść jej listu.

Ten dzień zakończył się koncertem Orkiestry Kameralnej Filharmonii Narodowej.

Niedziela, kolejny dzień obchodów jubileuszowych to uroczystość Zesłania Ducha Świętego, a msza św. była celebrowana przez ks. Biskupa Andrzeja Franciszka Dziubę. Ceremonię podobnie, jak w

sobotę zakończyła procesja z Obrazem Świętej Rodziny.

W roku 1764 roku Stolica Apostolska uznała obraz Świętej Rodziny z Miedniewic za cudowny, ze względu na liczne uzdrowienia, a dnia 7 VI 1767 roku podczas uroczystości Zielonych Świątek – Ignacy

Krasicki, biskup warmiński dokonał uroczystej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Miedniewickiej. Z tej okazji odbyła się wielka dwudniowa uroczystość dla mieszkańców i pielgrzymów, z udziałem biskupów Jędrzeja Zauskiego i Ignacego Krasickiego. Od tej pory wioska stała się ośrodkiem życia religijnego na Ma-

zowszu i celem licznych pielgrzymek, ale też i byli obecni królowie.

Prymas Polski ks. Kardynał Stefan Wyszyński przekazał Sanktuarium, wraz z parafią o. Franciszkanom. **T. Sułek**

KONGRES WINCENYŃSKI W GNIEZNE

Prymas Polski abp Wojciech Polak przewodniczył 11 czerwca w katedrze gnieźnieńskiej Mszy św. na zakończenie Kongresu Wincentyńskiego zorganizowanego z okazji jubileuszu 400-lecia charyzmatu św. Wincentego a Paulo. W trzydniowym spotkaniu uczestniczyło ponad pół tysiąca osób z całej Polski.

Do Gniezna przyjechali księża misjonarze i siostry miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Dzieci Maryi, Wincentyńska Młodzież Maryjna, Apostolat Maryjny i wiele innych wspólnot wyrosłych z charyzmatu wincentyńskiego. W niedzielne południe wszyscy spotkali się w bazylice prymasowskiej, by wspólnie podziękować za 400 lat charyzmatu wincentyńskiego i prosić o siły, zapał i błogostwianstwo do dalszego realizowania wszystkich dzieł.



Wskazując w homilii na ich wielkie bogactwo i aktualność abp Polak przypomniał o dwóch ważnych wydarzeniach z życia św. Wincentego a Paulo, które miały miejsce w 1617 roku i w których biografowie upatrują początków tego szczególnego charyzmatu, za który Rodzina Wincentyńska dziękuje. Do pierwszego doszło w styczniu. Po wygłoszonym przez św. Wincentego kazaniu o spowiedzi generalnej, rzesze ludzi zapragnęły się wyspowiadać. Sam po latach wspominał, że liczba penitentów była tak wielka, że spowiadając razem z innym księdzem, nie mogli jej podać. Drugie wydarzenie miało miejsce w sierpniu i ukierunkowało – jak podkreślił Prymas – dalszą pracę duszpasterską i drogę osobistego ewangelicznego posłannictwa św. Wincentego. Mianowicie

wskutek wygłoszenia płomiennego kazania, w którym zachęcał wiernych do opieki nad chorym, opuszczonym biedakiem, leżącym w pewnej stodole na terenie parafii, grupa ponad pięćdziesięciu osób spontanicznie poszła za tym wezwaniem i otoczyła chorego troską. „Dziś Wasza Wspólnota Wincentyńska dziękując Bogu za początki misji, jednocześnie odnawia swoje wezwanie i powołania do odważnego podążania drogą charyzmatu wincentyńskiego” – podkreślił Prymas.

Nawiązał także do przypadającej w tym roku 11 czerwca uroczystości Trójcy Przenajświętszej, którą założyciel zgromadzeń wincentyńskich wskazywał zawsze jako zasadę i model życia i postępowania. Jak zaznaczył, w Trójjedynym Bogu otwiera się przed nami szczególna przestrzeń spotkania, miłości i miłosierdzia. „Bóg nie chce byśmy byli samotni, poranieni przez grzech, odrzuceni czy zagubieni. Nawet jeśli dobrze wie, że tak często jesteśmy ludźmi obojętnymi, głuchymi, zapatrzonymi w siebie, zakręconymi wokół swoich własnych spraw, to jednak odpowiedzią Boga wobec nas, odpowiedzią potęgi Jego działania, na zawsze pozostaje miłosierdzie i przebaczenie” – mówił abp Polak.

Za obecność i wspólną modlitwę wszystkim przybyłym do Gniezna dziękowała s. Małgorzata Pranga, wizytator Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej, przekazując m.in. słowa pozdrowień przesłanych przez papieża Franciszka z okazji jubileuszu. „Mam nadzieję, że wasze piękne dzieło będzie trwało w swej misji niesienia najuboższemu autentycznego świadectwa Bożego miłosierdzia. Niech ta rocznica stanie się okazją do dziękowania Bogu za Jego dary i rozpoznanie nowych sposobów, aby służba miłosierdzia była coraz owocniejsza. Ta wiarygodność przychodzi również przez wasze osobiste świadectwo. To nie tylko kwestia spotkania Chrystusa w ubogich, ale również tego, aby ubodzy odnaleźli Chrystusa w was, w waszych dziełach” – napisał Franciszek. „Niech Bóg pozwala nam ogarniać miłością wszystkich, których On kocha i tak, jak On kocha – mówiła dalej s. Małgorzata Pranga..

W Mszy św. wraz z uczestnikami kongresu uczestniczyli także ich podopieczni. Obecni byli m.in. bezdomni korzystający na co dzień z jadłodajni prowadzonej przez gnieźnieńskie siostry szarytki. Do Gniezna przyjechało także wiele wincentyńskich grup dziecięcych i młodzieżowych. Eucharystia była ostatnim oficjalnym punktem trzydniowego Kongresu Wincentyńskiego. W jego ramach odbyły się konferencje, panele dyskusyjne, koncerty oraz festiwal wincentyński przybliżający osobę i dzieło św. Wincentego a Paulo. **B. Kruszyk**
Za: www.archidiecezja.pl

SERPELICE: BŁ. HONORAT – CZŁOWIEK ŻYWEJ WIARY

W pięknych nadbużańskich klimatach, w Domu Duszpasterstwa Młodzieży „Porcjunkula” w Serpelicach spotkały się najmłodsze pokolenia siostr ze zgrupowań

honorackich i braci kapucynów obu prowincji: warszawskiej i krakowskiej. Tematem spotkania były: życie i duchowość bł. Honorata Koźmińskiego widziane w świetle jego żywej wiary.

Piątek, 9 czerwca, dzień zjazdu, był jednocześnie czasem modlitwy. Rozpoczął się Mszą św. w naszym kapucyńskim drow-

nianym kościele, a po kolacji uczestnicy przeszli Drogą krzyżową, którą kiedyś zbudował na tzw. Kalwarii Podlaskiej śp. br. Adam Krajewski. Rozważania na podstawie tekstów bł. Honorata przygotowali bracia nowicjusze z Nowego Miasta. Po Drodze krzyżowej w małej kapliczce *Alwerni* do północy trwała adoracja Najświętszego Sakramentu.

W sobotę, 10 czerwca, po porannej Mszy św., której przewodniczył br. Tomasz Wroński, gwardian z Białej Podlaskiej i po wspólnym śniadaniu, rozpoczęły się warsztaty poprowadzone przez s. Julię Wąsala, obliczankę. Praca w grupach, a następnie wykład ją podsumowujący, bardzo dokładnie nakreśliły życie bł. Honorata.

Poobiednie wykłady poprowadzili: br. Piotr Krawczyk OFMCap z Mogilna – Honorat, człowiek żywej wiary, br. Grzegorz Filipiuk, Honorat, syn św. Franciszka i s. Julia Wąsala WNO, Honorat, człowiek z pomysłem. Dzień, który uczestnicy przeżywali pod hasłem nauka zakończył się wspólnymi nieszporama i adoracją, a wieczór przy śpiewie, rozmowach i rekreacji upłynął przy ognisku.

Niedzielne przedpołudnie, 11 czerwca, rozpoczęło się Mszą św. w Alwerni pod przewodnictwem br. Cezarego Szczęśnia.

ka. Po śniadaniu uczestnicy pracowali w dwóch zasadniczych grupach. Pierwszą tworzyła młodzież, a drugą wychowawcy. W ramach każdej z grup odbyły się spotkania w podgrupach, a tematyką było doświadczenie żywej wiary. Grupą wychowawców zajęli się br. Cezary Szczęśnia, a zajęcia dla młodzieży poprowadził br. Piotr Krawczyk.



Na zakończenie odbyło się wspólne spotkanie, które podsumowało całość. Był czas na napisanie ankiet i spontaniczne

świadectwa, które poruszyły i słuchaczy i tych, którzy mówili.

Takie spotkanie siostrzano-braterskie, honoracko-franciszkańskie dla braci i sióstr formacji początkowej odbyło się po raz pierwszy, a po wysłuchaniu głosów i propozycji uczestników, otwiera się perspektywa na kolejne. Spotkaniu patronował bł. Honorat ze swoim doświadczeniem i wyznaniem żywej wiary, jak to podkreślali prowadzący, wiara Honorata objawiała się w codzienności, czasem bardzo trudnej.

Długie rozstania, nieskończone rozmowy, radość, to tylko niektóre „objawy” tego, że przez ten czas została zbudowana wspólnota, a nawet rodzina.

Zatem, trzeba powiedzieć: *Do zobaczenia i czekać na kolejne spotkanie.*

Za: www.kapucyni.pl

PANI PREMIER U FRANCISZKANÓW W HARMEŻACH

14 czerwca 2017 r. Prezes Rady Ministrów Beata Szydło oraz Wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński uczestniczyli we Mszy Świętej w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach i zwiedzili ekspozycję „Klisze pamięci. Labirynty” prof. Mariana Kołodziejca o gehennie obozowej. Okazją była 77. rocznica pierwszego transportu więźniów do KL Auschwitz i obchodzony w tym dniu Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady.



Pani Premier w Księdze Gości Wystawy napisała, że dziękuje za wielkie przeżycie, którego dostarczyła jej Msza Święta i zwiedze-

nie wystawy Mariana Kołodziejca. Podziękowała ponadto franciszkanom za wszystko, co czynią.

Pan Wicepremier na piśmie również wyraził wdzięczność autorowi ekspozycji i kustoszom wystawy. Podkreślił ponadto, że dzieło to zmusza do pamięci o przeszłości. „Dziękuję Panu Marianowi Kołodziejcowi. Jestem bardzo poruszony. Ta wystawa każe pamiętać. Dziękuję opiekunom oo. Franciszkanom za opiekę nad tym niesamowitym świadectwem” - czytamy.

Okolicznościowej Eucharystii przewodniczył bp Roman Pindel - ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej, na terenie której znajdują się były niemieckie obozy Auschwitz i Birkenau.

Wcześniej uczestnicy rocznicowych obchodów złożyli kwiaty i znicze pod Ścianą Straceń w KL Auschwitz I i byli świadkami podpisania listu intencyjnego pomiędzy rządem a starostwem o utworzeniu „Muzeum Niosących Pomoc”, które ma upamiętniać ludzi niosących pomoc więźniom Obozu. Muzeum to ma się mieścić w budynku tzw. Lagerhausu w Oświęcimiu. Podczas wojny gmach ten był wykorzystywany przez esesmanów jako magazyn.

W tegorocznych obchodach ze strony franciszkanów w Oświęcimiu uczestniczyli: wikariusz krakowskiej prowincji franciszkanów o. Mariusz Kozioł, kustosz Centrum św. Maksymiliana o. Piotr Cuber oraz sekretarz prowincjała i rzecznik krakowskiej prowincji franciszkanów o. Jan Maria Szewek, a w Harmężach – wszyscy pracujący tam na co dzień bracia. Za: www.franciszkanie.pl

GÓRA TABOR JUNIOR

17 czerwca w Tetyniu (woj. zachodniopomorskie) i nieodległym Załężu po raz czwarty spotkały się dzieci z parafii księży chrystusowców, by wspólnie modlić się i bawić na Górze Tabor Junior. Był to czas podsumowania pracy duszpasterskiej i

formacyjnej w ramach duszpasterstwa dzieci.

W tym roku wzięło w niej udział około 500 dzieci oraz grupa dorosłych. Przyjechali z Poznania, Pyrzyc, szczecińskich parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, Zdrójów i Podjuch, z Goleniowa, Chociwła, Brojc, Dobrzan, stargardzkich parafii Chrystusa Króla i św. Józefa oraz Kozielic i

Tetynia. Organizatorem był ks. Jarosław Koch SChr oraz proboszcz tetyńskiej parafii ks. Grzegorz Korzeniewski SChr.

Na szczęście ani dzieci, ani dorosłych nie wystraszyła pogoda, choć tym razem niebo zaciągnęło się na długo. Na początek wszyscy zziębnięci mogli rozruszać się w rytm tańców lednickich, mając przedsmak tego, co będzie się działo potem. Po rozśpiewaniu i przygotowaniu rozpoczął

się czas Eucharystii i spotkania z Chrystusem. Mszy św. przewodniczył wikariusz generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii ks. Bogusław Burgat SChr, a słowo do dzieci wygłosił ks. Krzysztof Wąchała SChr. Przewodnie hasło związane było w tym roku z obchodami 100-lecia objawień fatimskich: Wpatrzeni w Maryję. Do tego właśnie nawiązywał ks. Krzysztof w swoim kazaniu: do zapatrzenia w Maryję, zawierzenia Jej swojego życia z całą ufnością.

Po Eucharystii uczestnicy Góry Tabor Junior udali się w blisko czterokilometrową pielgrzymkę do Załęża, położonego nad uroczym jeziorem. Modlitwę w czasie niełatwej drogi poprowadził ks. Mariusz Sokołowski SChr. Oczywiście, trud nie był spowodowany odległością, ale przede wszystkim mżącym deszczem i niską temperaturą, która jednak – wraz ze zbliżaniem się do Załęża – coraz bardziej się podnosiła. Był śpiew i różaniec. Było po-

zdrawianie mieszkańców wsi, którzy wyszli przed swoje domy, by witac małych pielgrzymów.



W Załężu rozpoczął się wielki festyn. Dzieciaki mogły wybierać wśród atrakcji: jazda jeepem lub ładą niva, doświadczenia chemiczne, balonowe zwierzęta, podstawy pierwszej pomocy, zabawy misyjne, konkurs plastyczny, kolorowe warkoczyki, próbowanie swoich sił w roli strażaka, olbrzymie bańki mydlane, lody, sklepik,

wata cukrowa, popcorn, no i oczywiście grillowane kiełbaski i góry ciast. A nad jeziorem odbywały się tańce – przede wszystkim lednickie, porywające do zabawy wszystkich, bez względu na wiek, płeć i stan. Tańce tradycyjnie poprowadził ks. Łukasz Klimek SChr.

Nie zabrakło międzyparafialnej rywalizacji w skokach w workach oraz w przeciąganiu liny. W tym roku w pierwszej konkurencji zwyciężyły dzieci z parafii w Brojach, a w drugiej – z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie.

Kolejna Góra Tabor Junior za nami. Cieszy, że rosną następne pokolenia tych, którzy już niedługo zrezygnują z przydomka Junior i pójdą na „dużą” Górę Przemienienia. *Asia Stefańska*

Za: www.chrystusowcy.pl

150-LECIE KOMBONIANÓW. ŚWIĘTOWANIE Z RODZINAMI

W dniach 10-11 czerwca b.r. Misjonarze Kombonianie z Polski obchodzili 150 LAT istnienia Zgromadzenia. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę, w klimacie bardzo rodzinnym ponieważ obecne były rodziny większości współbraci pochodzących z różnych regionów Polski.

Sobotnie świętowanie umiliły opowieści z misji i wspólny popołudniowy piknik. Następnego dnia uroczystość rozpoczęła się mszą świętą celebrowaną przez Jego Ekscelencję, księdza biskupa Kazimierza Romaniuka. W mszy dziękczynnej uczestniczyli współbracia z obu wspólnot obecnych w Polsce, zaprzyjaźnieni księża, siostry zakonne oraz liczni znajomi, przyjaciele i rodziny misjonarzy. Obecni byli również współbracia przebywający na wakacjach, którzy posługują na misjach w Ekwadorze, Czadzie, Kongo i Południowym Sudanie.

Po zakończonej Eucharystii był czas na wspólny obiad w misyjnym klimacie podczas którego misjonarze, przyjaciele i rodziny

mogły wymienić się swoimi doświadczeniami jak i dowiedzieć się coś więcej o misjach.



Dziękujemy wszystkim, którzy wspólnie z nami świętowali nasz potrójny Złoty Jubileusz. Bóg Wam zapłać za wszelkie dobro, pomoc i modlitwę. *Misjonarze Kombonianie*

Za: www.kombonianie.pl

NAJSTARSZA MICHALITKA SKOŃCZYŁA 106 LAT

Siostra Gabriela Sporniak ze Zgromadzenia Sióstr Św. Michała Archanioła skończyła w niedzielę 18 czerwca 106 lat. Jubilatka cieszy się dobrym zdrowiem, samodzielnie się porusza i większość czasu spędza w kaplicy.

Obecnie mieszka w domu macierzystym michełek w Miejscu Piastowym na Podkarpaciu. S. Gabriela jest jedyną żyjącą osobą, która poznała współzałożycielkę zgromadzenia Sługę Bożą matkę Annę Kaworek. Co więcej, ze zgromadzeniem jest związana od ponad 100 lat.



– Siostra Gabriela jest w kondycji stosownej do swojego wieku, ale cały czas chodzi. Większość czasu spędza w kaplicy, praktycznie od rana do wieczora otacza świat modlitwą. Pewnym problemem jest jej słabszy słuch – mówi s. Natanaela

Bednarczyk, przełożona generalna zgromadzenia.

– Jest zatopiona w Bogu, czuje się zrealizowana, potrafi być wdzięczna za wszystko, co ją spotyka. Mówi nawet, że jak coś boli, to ona to przyjmuje. Dla nas jest błogosławieństwem i darem – dodaje.

S. Gabriela Sporniak urodziła się w 17 czerwca 1911 r. w Rogach, niedaleko Krosna. Na chrzcie otrzymała imię Helena. Rodziców prawie nie знаła. Ojciec został wcielony do wojska i trafił do niewoli rosyjskiej, a matka zmarła na siejącą wówczas groźbę hiszpankę. Najpierw zajęła się nią ciotka – siostra jej mamy, ale sama miała dziewięcioro dzieci i trudno jej było zająć się kolejnym. I tak, mając 5 lat, Helenka trafiła do ochronki prowadzonej przez panny od ks. Markiewicza,

jak nazywano michalitki jeszcze przed zatwierdzeniem zgromadzenia. Przyjęła ją matka Anna Kaworek, współzałożycielka michalitek.

Dziewczynki mieszkaly z siostrami w ubogich chatkach, nie miały bowiem jeszcze własnego domu, nieraz też brakowało jedzenia. Dzieci miały także swoje obowiązki. Helenka pilnowała krów, gęsi, kur i kaczek. Gdy była starsza, nauczyła się szyć

i haftować, z czego potem zasłynęła w zakonie. Przez wiele lat stworzyła tysiące ornatów, stuł i sztandarów. Jeszcze przed kilkoma laty s. Gabriela, mimo że przekroczyła 100 lat, nadal zajmowała się szyciem.

W 2012 r., kiedy przypadała setna rocznica śmierci założyciela zgromadzenia bł. ks. Bronisława Markiewicza, siostra Gabriela podjęła postanowienie, że uszyje

100 stuł. Zrealizowała je, a stuły trafiły do Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym oraz na misje.

W lutym 1928 r. Helena Sporniak została postulanką michalitek. Pierwszą profesję złożyła 29 września 1931 r., a wieczystą – 28 września 1934 r., stając się już na zawsze s. Gabrielą. Za: www.deon.pl

OGROMNE ZMIANY U OBLATÓW W GDAŃSKU

Oblacką placówkę w Gdańsku – dom zakonny wraz z kościołem rektoralnym pw. św. Józefa – już wkrótce czeka ogromne przeobrażenie.



Chodzi o rozpoczęte prace rewitalizacyjne, a co za tym idzie – o ogromną zmianę wizualną i funkcjonalną tego oblackiego zabytku. Przeobrażenie czeka jednak nie tylko same mury, ale także funkcja placówki, która służyć będzie poza dotychczasowymi celami kultu religijnego, także działaniom kulturalnym. Inwestycja realizowana jest dzięki Funduszom Europejskim, a w projekcie planuje się realizację takich inicjatyw kulturalnych jak sztuki teatralne, festyny, festiwale muzyki, koncerty, wystawy sztuki, uczestnictwo w programach edukacyjnych, prelekcje, wykłady, spotkania, pokazy, zwiedzanie zabytków, wycieczki tematyczne oraz wycieczki szlakami kulturowymi. Pomysłów jest oczywiście znacznie więcej! Prace budowlane i konserwatorskie rozpoczęły się i zaplanowane zostały na dwa lata.

Kilka miesięcy temu ruszyła strona projektu: www.rewitalizacja-gdansk.oblaci.org. Tam będzie można śledzić zmiany i postępy w pracach. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej chcą w ten sposób realizować swoją misję ewangelizacyjną wchodząc w najróżniejsze środowiska. Kultura i sztuka są dobrymi nośnikami wartościowych treści. Sama placówka oblacka ma również świetne położenie w Gdańsku, więc inicjatorzy liczą na dobre owoce płynące z projektu. Za: www.oblaci.pl

KONDOLENCJE PRZEWODNICZĄCEGO EPISKOPATU PO ŚMIERCI KS. MARIANA BABULI CSMA

15 czerwca 2017 roku zmarł w Rzymie ks. Marian Babula CSMA, długoletni pracownik Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

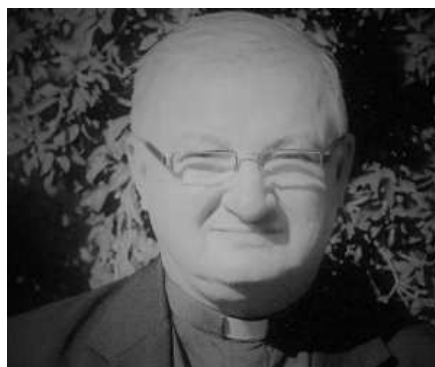
W imieniu polskich biskupów kondolencje – na ręce przełożonego generalnego Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła – złożył ks. abp Stanisław Gądecki przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Poniżej publikujemy treść telegramu kondolencyjnego

Warszawa, dnia 16 czerwca 2017 roku

Przewielebny Ojczy Generale, ze smutkiem przyjąłem informację o nagłej śmierci księdza Mariana Babuli CSMA, długoletniego pracownika Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, prokuratora generalnego Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, postulatora procesu kanonizacyjnego ks. Bronisława

Markiewicza, m. Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej i bp. Zygmunta Łozińskiego.



SP. Ks. Marian Babula CSMA

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski składam wyrazy współczucia rodzinie, bliskim oraz współpracownikom zmarłego.

Ksiądz Marian z oddaniem i poświęceniem służył swojemu zgromadzeniu zakonnemu, Kościołowi w Polsce i w świecie, zwłaszcza poprzez swoją gorliwą pracę dla Stolicy Apostolskiej i kolejnych

papieży Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka.

Powściągliwość i praca – cechy tak bardzo cenione przez założyciela zgromadzenia księży michalitów – stają się doskonałym opisem życia zmarłego, ukazując bogactwo jego ducha, siłę osobowości i oddanie Chrystusowi w Kościele.

Przyzywam wstawiennictwa wielkiego patrona zgromadzenia świętego Michała Archanioła, prosząc dla zmarłego o życie wieczne słowami modlitwy, którą codziennie powtarzają księża michalici:

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obronę!...

+Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Biskupów Europy (CCEE)
Za: www.episkopat.pl

Refleksja tygodnia

ZROZUMIEĆ CZŁOWIEKA- ROZMOWA ZE ŚP. O. KAROLEM MEISSNEREM OSB ...

O. Karol Meissner OSB, który zmarł we wtorek 20 czerwca o wczesnym poranku, był także seksuologiem i lekarzem oraz doradcą małżeńskim i rodzinnym. Do końca swego życia służył ludziom wiedzą, trafnym wskazywaniem przyczyn problemów, a także radą jak rozwiązać problemy w codziennym, małżeńskim pożyciu. Autor i współautor wielu książek i wydawnictw poświęconych problematyce płciowości, małżeństwa i rodzicielstwa. Oto treść jednego z wywiadów, którego udzielił panstwu Justynie i Jakubowi Witkowskim z Poradni Rodzinnej przy parafii św. Józefa w Pruszkowie.

Mówi się, że mamy kryzys rodziny, męskości, kobiecości, kryzys wartości. Zastanawiamy się co za 15 czy 20 lat będzie z nami, ludźmi przywiązanymi wagę do wartości? Jest się czego bać, czy Ojciec jest raczej spokojny?

Jestem z wykształcenia lekarzem. Trudno, żeby się lekarz bał jeżeli widzi chorego. Może zastanawiać się nad tym co ma. Nie chodzi o to czy się boję, czy się nie boję, tylko co mam zrobić w tej sytuacji jaka jest, kiedy te zjawiska, o których Państwo mówią, pokazują mi rzesze ludzi naprawdę nieszczęśliwych. To jest raczej pytanie: co mam zrobić z nieszczęśliwymi ludźmi? Nieszczęśliwymi ponieważ: rodzina im się sypie, nie widzą sensu życia, co stwierdzają psychiatrzy tacy jak profesor Wiktor Frankl, austriacki lekarz, który widzi że to jest powszechna choroba dzisiejszego człowieka – brak poczucia sensu życia. Co zrobić jeżeli ludzie nie widzą, że istnieje jakiś porządek moralny.

Czyli słowo kryzys jest tutaj właściwe? Mamy pewnego rodzaju kryzys kondycji człowieka?

Jeżeli jest zaraza, jakaś infekcja, to widzę że jest infekcja. Czy można nazwać to kryzysem? Ja widzę, że jest masa ludzi nieszczęśliwych i często zupełnie niepotrzebnie. Widzę n-i-e-s-z-c-z-ę-ś-l-i-w-e-g-o człowieka! Wszystkie te kryzysy pokazują nam biedę ludzką i niedolę. Staramy się według naszych możliwości zaradzić temu wszystkiemu głosząc, że jest możliwość odpuszczenia grzechów, że człowiek może nad sobą pracować, że ma Bożą łaskę, a Kościół Katolicki jest w tej nietypowo szczęśliwej sytuacji, że wyciąga rękę do wszystkich tych ludzi okropnie nieszczęśliwych i mówi: "nie traćcie nadziei!".

Obserwujemy pewne zjawisko: młode dziewczyny stawiające na wartości, które nie są głupimi osobami, mają problem ze znalezieniem porządnym facetów...

A porządni faceci mają trudności ze znalezieniem porządnym dziewczyn. Bo problem polega na tym, że mężczyznę wychowuje kobieta. A kobietę wychowuje mężczyzna. Męskość i kobiecość to relacja wzajemnej zależności. A problem istotny to problem kobiety. Kobieta musi pokazać swoją wartość. Seksuolog angielski, Oswald Schwarz zauważa, że kobieta jest tak jak elipsa, piękna figura geometryczna, która ma dwa ogniska. Jedno ognisko to głowa, drugie ognisko to łono. I geniusz kobiety potrafi te dwa ogniska scalić, pogodzić. Ale są psychologowie, którzy zauważają, że ta piękna elipsa coraz częściej jest pęknięta. Kobieta bardzo często nie ma poczucia własnej wartości i godności. I to potwierdzają badania, także moje własne: ponad 50% kobiet ma trudności z akceptacją swojej kobiecości.

Na czym to polega?

Na tym, że kobiety patrząc na swoje ciało, uważają siebie za okaleczonego mężczyznę. To widać chociażby w ruchu gender. Gender to są przede wszystkim nieszczęśliwe kobiety, które ubolewa-

ją nad tym, że nie mają męskiego ciała. W ruchu gender aktywne są przede wszystkim panie i to te, które są nieszczęśliwe dlatego, że są kobietami. W nich drzemie to co usłyszałem kiedyś od pewnej dziewczyny z drugiej licealnej: „a po co są w ogóle mężczyźni i kobiety?” To je st ten niepokój. A mężczyznę i kobietę różni właśnie to, co służy przekazywaniu życia. Tymczasem one chcą się realizować. W czym się kobieta najlepiej realizuje? Ano w głowie, bo robi to lepiej niż mężczyzna. Może być w tym lepsza od mężczyzny, ale jeśli realizuje się w głowie, to nikt jej nie zastąpi w łonie. I wtedy nie chcemy mieć dzieci, dziecko nam przeskadza, rodzina jest bez sensu, małżeństwo też, bo właściwie po co małżeństwo? Jeżeli kobieta nie szanuje siebie jako kobiety, jako matki, to pozbawia mężczyznę szacunku do tego, że on może być ojcem.



Skoro ta postawa jest tak bardzo sprzeczna z naturą człowieka, dlaczego gender nie budzi zdecydowanego, powszechnego sprzeciwu?

Źródłem tego wszystkiego jest brak poczucia sensu życia.

Tak, tyle, że współczesny człowiek to był bardzo świadomy. Świadomy swojej wiedzy, ufający nauce i poznaniu. Zastanawiamy się wręcz czy samoświadomość, kontrola własnego życia to nie zmora naszych czasów? Wręcz religia, cel nadrzędny. Są przecież tacy, którym się wydaje, że w imię fałszywie pojmowanej odpowiedzialności mogą „grzebać” tam gdzie nikt z nas nie powinien...

Tak, tyle czy warto? Jaka jest tego wartość? Czy ta manipulacja cokolwiek, realnie przynosi człowiekowi jeżeli chodzi o jego bytowanie ludzkie? Co jest ważniejsze - być czy mieć? Osoba ludzka – to ktoś czy coś? Człowiek przez gender jest traktowany jak przedmiot, który określa się, w tym przypadku sam, niestety tylko tak jak rodzaj męski, żeński czy nijaki rzeczownika... I to jest to: człowiek przestaje w sobie widzieć człowieka. Potencjalnego ojca, matkę, mimo że to jest sens kobiecości i męskości. A co gorsza, dzisiaj także młodzi ludzie, gdyby przeanalizować ich

osobowość, w większości czują się niekochani. Pcha się im do ręki prezerwatywy wysyłając tym samym sygnał: ty jesteś niepotrzebny! No bo jeśli się mówi, że trzeba się chronić przed „niepotrzebnym” dzieckiem to co on o sobie ma myśleć? Przecież to podstawowe pytanie, które człowiek sobie zadaje: czy jestem potrzebny? I mamy dramat, dramat świata ludzi, którzy są przekonani, że są niekochani...

W takim razie czy jesteśmy w stanie właściwie odczytywać własną i cudzą seksualność? Bo obserwujemy z jednej strony rozwiałość, a z drugiej mamy ludzi, którzy bardzo często zachowują powściągliwość, ale tę niewłaściwie pojmowaną. Tak jakby się bali pewnych kwestii...

Są cztery języki w jakich można mówić o miłości: poetycki, ascetyczny, język erotyczny, i czwarty- biologiczny. I w gruncie rzeczy, który wybrać? Jest jeden sposób. Trzeba mówić prawdę, nazywać rzeczy po imieniu, ale tak by podkreślić sens i piękno ludzkiej seksualności. Nie wolno żartować, być rubasznym czy ordynarnym. To dowód na to, że czegoś nie wiemy. Problem polega na

tym, że ulica jest pełna tego, co Anglicy nazywają *unformal*, czyli słów nieprzyzwoitych, a jak trzeba użyć słów formalnych, naukowych to ludziom robi się wstyd. A to jest kwestia akceptacji siebie i innych. Dwie trzecie kobiet ma problem w przeżywaniu swojej kobiecości! Nie żartuję! Nierzadko otwarcie chcą w swoim życiu białego małżeństwa. A mimo to zawierają sakrament. Jeszcze trudniej jest z mężczyznami, bo oni wciąż wątpią w swoją sprawność seksualną. Zastanawiają się czy mają „TO” wszystko dostatecznie duże, czy „TO” będzie sprawnie funkcjonowało! Mężczyźni są chorzy na punkcie identyfikacji. Czym jest homoseksualizm? Ano szukaniem potwierdzenia własnej męskości w drugim mężczyźnie, próbą nabrania tej męskości. Ale tak się nie da, bo męskości można tylko nabrać w kontakcie z kobietą. I tu się koło zamyka. Brak akceptacji to także brak czułości. (...)

Nie? Aż tak?....

Tak, tak. Wszystko wynika z braku właściwego zrozumienia człowieka...
Za: www.poradniaswojzef.pl

Wiadomości ze świata

NOWY GENERAL ZMARTWYCHWSTAŃCÓW

20 zakonników ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego (zmartwychwstańcy) pochodzących z 15 krajów, w których jest obecne Zgromadzenie, zebrało się w swoim Domu Generalnym w Rzymie, by wziąć udział w 33. Kapitule Generalnej (11-25 czerwca 2017).

Kapituła Generalna rozpoczęła się dniem skupienia, który prowadził o. Jacob Napudakam SAC, generał pallotynów.

W czwartek, 15 czerwca, dokonano wyboru nowego Przełożonego Generalnego. Został nim Ojciec Paul Voisin CR. Urodził się w Waterloo, Ontario w Kanadzie, 14 sierpnia 1951 r. Wstąpił do Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego po ukończeniu szkoły średniej św. Hieronima w Kitchener. Został wyświęcony 14 maja 1977 r. przez bpa Briana Hennesy CR. Pracował 13 lat jako misjonarz w Boliwii, był Przełożonym Prowincjalnym Prowincji Ontario-Kentucky. Od 2012 pełnił funkcję rektora kościoła katedralnego św. Teresy od Dzieciątka i wikariusza generalnego Diecezji Hamilton na Bermudach.



Voisin CR zastąpi na urzędzie przełożonego generalnego Zgromadzenia Zmartwychwstańców o. Bernarda Hylle CR, który ten urząd piastował w latach 2011-2017. O. Voisin jest 20. następcą Brata Starszego Bogdana Jańskiego, Założyciela Zgromadzenia.

Voisin w swoim pierwszym wystąpieniu, po złożeniu wyznania wiary i przysięgi wierności, powiedział: ss

„3 sierpnia 1970 roku stałem się członkiem tej wspólnoty, jako nastolatek z ciemnymi włosami. Ta wspólnota odkryła przede mną bezwarunkową miłość Bożą przez kochanie mnie, wspieranie i stawianie wymagań. Osobą taką stałem się przez pracę Ducha św. W sercu jestem duszpasterzem, nie tylko gdy chodzi przez pracę w Kanadzie, w Boliwii, na Bermudach, lecz jako dyrektor szkoły w Boliwii i Prowincjał Prowincji Ontario-Kentucky. W każdym z nich byłem duszpasterzem i teraz będę duszpasterzem w Zgromadzeniu, które kocham. Będę robić wszystko, by jak najlepiej służyć tej wspólnotie, kiedy chcemy inspirować nadzieją ludzi, którym służymy i sobie nawzajem. Pamiętajcie o mnie w modlitwie. Przeczytałem w tym tygodniu w książce „Resurrectionist spirituality: from personal to social renewal” słowa o. Semeneki na temat Bogdana Jańskiego: że „niósł pochodnię przez krótki czas, ale wystarczająco, by pokazać nam drogę”.

ks. Jerzy Rolka CR

PAPIEŻ FRANCISZEK O KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Papież Franciszek przesłał na ręce abp. Marka Jędraszewskiego telegram z okazji obchodów jubileuszu 400-lecia Kalwarii Zebrzydowskiej.

„Proszę Boga, aby zachował w sercach wszystkich to duchowe dziedzictwo i by było ono na dalsze lata źródłem inspiracji i sił do umacniania lokalnej wspólnoty i budowania jej pomyślności” – napisał Ojciec Święty.

Franciszek wskazał, że Kalwaria Zebrzydowska – miasto, które powstało wokół sanktuarium pasyjno-maryjnego – „przez wieki okazywała i nadal okazuje gościnność pielgrzymom przybywającym, aby przejść drogę Męki Pana i bólu Jego Matki, i by zawierzać Jej siebie i wszystkie trudne sprawy osobiste, rodzinne i społeczne”.

„To Matka Bożego Syna, jak mówił św. Jan Paweł II, zwraca swe miłosierne oczy ku troskom człowieka strapionego i wyprasza łaskę takiego rozwiązania trudnych spraw, że w swej niemocy

zdumiewa się on potęgą i mądrością Bożej Opatrzności. Z tego względu Kalwaria Zebrzydowska ma szczególne znaczenie dla Archidiecezji Krakowskiej, która uczestniczy w obchodach jubileuszu, zanosząc dziękczynienie Bogu za wszelkie dobro, jakie z Jego łaski na tej ziemi zrodziło się w sercach mieszkańców i gości” – napisał Ojciec Święty, zapewniając, że chętnie włącza się w to dziękczynienie.

„Równocześnie, przez wstawiennictwo Maryi, proszę Boga, aby zachował w sercach wszystkich to duchowe dziedzictwo i by było

ono na dalsze lata źródłem inspiracji i sił do umacniania lokalnej wspólnoty i budowania jej pomyślności. Władzom i mieszkańcom miasta, i wszystkim uczestnikom jubileuszowych uroczystości z serca błogosławieństwo” – zakończył Franciszek.

Telegram papieski został odczytany na początku jubileuszowej Mszy św. z okazji 400-lecia Kalwarii Zebrzydowskiej, której w sanktuarium kalwaryjskim przewodniczył abp Marek Jędraszewski.
Za: [Radio watykańskie](#)

PROBOSZCZ MOŁDAWII

W dniu 17 czerwca 2017 r. z inicjatywy Ambasadora Polski w Mołdawii, Pana Artura Michalskiego, została poświęcona tablica upamiętniająca postać ks. Mikołaja Szczurka.

Uroczystość rozpoczęto Mszą świętą, której przewodniczył Biskup Antoni Coşa wraz z przybyłymi księżmi i reprezentacją wiernych z naddniestrzańskich parafii. We wstępie do Mszy świętej biskup Anton przybliżył postać ks. Mikołaja mówiąc o jego trudnej drodze do kapłaństwa i ofiarnym życiu przepelnionym troską o biednych, a szczególnie o sieroty. Nie było zwykłym przypadkiem, a Bożym zamysłem to, że pierwsza Msza święta odprawiana w budującej się świątyni w Benderach była szczególnym przypomnieniem postaci ks. Mikołaja Szczurka, który był pierwszym proboszczem w tej parafii. Po Mszy świętej biskup w obecności Ambasadora Polski i wszystkich zebranych gości dokonał poświęcenia tablicy, która znajduje się na terenie kościoła. Pan Ambasador podziękował biskupowi i wszystkim

księżom pracującym na terenie Diecezji Kiszyniów za miłą i owocną współpracę.



Ksiądz Mikołaj Szczurek urodził się 6 grudnia 1875 roku w Odessie w bardzo biednej i pobożnej rodzinie. Z powodu bardzo złego stanu zdrowia rodziców Mikołajowi przyszło pracować już z ósmego roku życia jako roznosiciel gazet, pomagając rodzicom i młodszej siostrze. Mając 10 lat został sierotą, a od dzieciństwa pragnął zostać księdzem. Dzięki bogatemu i życzliwemu sąsiadowi, który opłacił naukę w Saratowskim katolickim seminarium, Mikołaj został kapłanem. Od 1904 do 1948 roku posługiwał w mieście Zaporozże, Bendery Stawropol Ekatori-

nosław i inne. Od roku 1922 do 1939 był proboszczem w parafii Tigina (Bendery), gdzie prowadził ubogie życie, żywił się skromnie, a sutannę zawsze zanosił do łatania dziur. Wszystkie swoje oszczędności przeznaczal na potrzeby sierot. Gdzie by nie pracował największą troską otaczał sieroty.

W Benderach ten dobrotliwy kapłan oprócz pracy duszpasterskiej w domu parafialnym zbierał sieroty zabezpieczając im pobyt i naukę. W prowadzeniu przytulku pomagali ks. Mikołajowi parafianie i bogatsi ludzie, którym nie był obojętny los dzieciaków. W latach 40- stych ubiegłego wieku pełnił role proboszcza we wszystkich parafiach w Mołdawii. Był on w tym czasie jedynym zarejestrowanym przez władze księdzem na cała Republikę Mołdawską. 6 czerwca 1948 roku ks. Mikołaj Szczurek niespodziewanie zmarł wracając od chorego parafianina. Jego życie było cennym darem dla drugich, a jego dni były wypełnione dziełami miłosierdzia, ofiarą i zatroskaniem o sieroty. [br. Wiesław Bysiek SCJ] Za: www.scj.pl

CHRYSUSOWCY ODZNACZYLI POLSKĄ KONSUL W SYDNEY

W niedzielę, 11 czerwca na zakończenie Mszy św. w Ashfield, ks. Przemysław Karasiuk SChr, Prowincjał Chrystusowców w Australii i Nowej Zelandii, przekazał p. Reginie Jurkowskiej, Konsul RP w Sydney, Medal Przełożonego Generalnego Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Odznaczenie to jest wyróżnieniem przyznawanym osobom, które w szczególny sposób angażują się w realizowanie dzieł Towarzystwa Chrystusowego na rzecz Polonii.

Wyróżnieni Medalem zostają wpisani do Wielkiej Księgi Fundatorów i Dobrodziejów. Mają także udział we wszystkich dobrach duchowych Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Przyznanie Pani Konsul tego medalu ma wyrażać wdzięczność wobec wyróżnionej, przede wszystkim za jej otwartość na współpracę oraz za podejmowanie wspólnie wielu inicjatyw polonijnych i duszpasterskich. Jest to również okazja do podziękowania

za świadectwo wiary i patriotyzmu, którym pani Konsul dzieliła się podczas pełnienia swojej misji na Antypodach. ks. Przemysław S. Karasiuk SChr
Za: www.chrystusowcy.pl



ZARZĄD GENERALNY BRACI MNIEJSZYCH ODWIEDZI SŁOWIAN

W dniach 20-25 czerwca br. Zarząd Generalny Zakonu Braci Mniejszych na czele z Ministrem Generalnym o. Michaeliem Perry'm odwiedzi Konferencję Północno-słowiańską.

Wizyta rozpocznie się od Pragi, do której przylecą goście, a następnie udadzą się do Wambierzyc na nocleg. W planach jest spotkanie z prowincjałami i prezesami jednostek zakonu wchodzących w skład Konferencji, spotkanie z postulantom, nowicjuszami, klerykami i juniorystami oraz spotkanie z Franciszkańskim Zakonem Świeckich i Młodzieżą Franciszkańską. Goście odwiedzą Górę Świętej Anny,

Kalwarię Zebrzydowską, Kraków oraz Katowice-Panewniki.

Będzie to dla Definitorium Generalnego czas poznania braci, miejsc, realiów życia oraz dzieł podejmowanych w Konferencji Północno-słowiańskiej. Zarząd Generalny w najbliższych dwóch latach odwiedzi wszystkie piętnaście Konferencji Zakonu.

Za: www.franciszkanie.com

RELIKWIE KS. BOSKO WRACAJĄ DO DOMU

Dwa tygodnie oczekiwania w kontekście poszukiwań służb dochodzeniowych, które pracowały w sposób profesjonalny i po cichu, oraz zaniepokojenia tysięcy modlących się wiernych i sympatyków Księdza Bosko.

I wreszcie, w dniu wczorajszym, w czwartek 15 czerwca, miało miejsce odnalezienie naczynia z częścią mózgu Księdza Bosko, przynosząc ulgę i szczęśliwie kończąc tę smutną historię. Wielka jest radość i wdzięczność ze strony całej Rodziny Salezjańskiej. Relikwia została skradziona z dolnego kościoła Bazyliki na Colle Don Bosco wieczorem w dniu 2 czerwca. Złodziej przeskoczył kryształową ścianę, która chroniła relikwiarz, i po zabraniu ampułki z relikwią, udało mu się zbiec.

Ten fakt wywołał wielki niepokój wśród czcicieli Księdza Bosko, w Kościele, a także na całym świecie. Było to potwierdzeniem tego, iż Ksiądz Bosko stanowi dzisiaj dziedzictwo nie tylko Rodziny Salezjańskiej, ale całej ludzkości. "Tego typu wiadomości należą do tych, których nigdy nie chcielibyśmy usłyszeć" – stwierdził arcybiskup Turynu Cesare Nosiglia. "Módlmy się, aby mogła wrócić jak naszybciej na swoje miejsce" – dodał niedługo potem ks. Francesco Cereda, wikariusz Przełożonego Generalnego. Podczas gdy informacja o kradzieży stała się *breaking news* w skali światowej, budząc zainteresowanie także tych redakcji, które rzadko poruszają tematy o charakterze religijnym, karabinierzy z Prowincji Asti i prokuratura Asti prowadzili swoje poszukiwania, czyniąc to bez zbytniego rozgłosu, więcej, prosząc o dyskrycję co do medialnego przekazu, aby nie utrudniać dochodzenia.

Poszukiwanie zostało przeprowadzone "w klasyczny sposób", jak to czytamy w komunikacie karabinierów z Asti, łącznie z interwencją, która miała miejsce wczoraj o świcie, 15 czerwca, w wyniku której został zatrzymany sprawca kradzieży, 42-letni mężczyzna, który przyznał się do winy. Znalaziono również relikwię, która była ukryta w czajniku do herbaty w kredensie znajdującym się w mieszkaniu tego człowieka, mieszkającego w okolicy Pinerolo.



"Szklana ampułka, w którym znajduje się relikwia, i pieczęć lako-wa zostały nienaruszone. Nic nie było dotykane" – oświadczył ks. Cereda. "Wierni i liczni młodzi przyjaciele świętego będą mogli nadal modlić się przed jego relikwią, prosząc go o siły, by mogli iść za jego przykładem miłosierdzia i dobroci" – dodał abp Nosiglia.

Na koniec Rodzina Salezjańska czyni swoimi słowa Przełożonego Generalnego ks. Ángela Fernández Artime, który stwierdził w dniu wczorajszym: "Dziękujemy Bogu za szybkie i szczęśliwe zakończenie całej sprawy, a także tym wszystkim, którzy okazali nam pomoc i wsparcie w tych dniach". Za: www.infoans.org

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI DLA MICHALITY Z CASTEL SANT'ELIA

Ks. Piotr Marcin Burek CSMA, rektor Papieskiego Sanktuarium Matki Bożej „ad Rupes” w Castel Sant’Elia, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, wysokim odznaczeniem nadawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej „po to, by ukazać zasługi, które powiększają chwałę i dobro narodu polskiego”.

W małym centrum rejonu Tusci wiadomość została przyjęta z wielkim zaskoczeniem, ale także z wielkim entuzjazmem, gdyż od wielu lat ks. Piotr jest otaczany przez wiele osób wielką wdzięcznością i szacunkiem. Pokorny kapłan, zawsze dyspozycyjny, poprzez swój styl bycia, poprzez swoje przystępne homilie stara

się przybliżać jak najwięcej osób do wiary i umacniać w niej, propagując także różnorodne inicjatywy w sanktuarium. Teolog i wykładowca, zakonnik i kapłan, otrzymał to bardzo ważne odznaczenie za zasługi, związane z niesieniem pomocy pielgrzymom, którzy z Polski przybywają do Włoch do miejsc kultu, za jego misję duchową, za jego wielkie poczucie ludzkiej solidarności, wychodząc poza zakres swoich normalnych obowiązków, poprzez szerokie i bezinteresowne zaangażowanie, także względem obywateli polskich znajdujących się w trudnościach, zarządzając ich potrzebom i kłopotom.

Ceremonia wręczenia Złotego Krzyża Zasługi w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, odbyła się w niedzielę 28 maja, pod przewodnictwem jego delegatów, posłów na Sejm

Rzeczypospolitej Polskiej: Kazimierza Gołujcha i Mieczysława Miazgę, którym towarzyszyły ich żony i wielu wspaniałych gości. Cała ceremonia odbyła się w przepięknie udekorowanej kompozycjami kwiatów Bazylice Świętego Józefa, i przed wystawionym obrazem Matki Bożej „ad Rupes”, Patronki Diecezji Civita Castellana.

Pan Janusz Kotański, ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej, wraz ze swoją małżonką, uświetnili swoją obecnością całą ceremonię, w której udział wzięli także specjalnie przybywający na tę okazję, bracia ks. Piotra – Stanisław i Ryszard, a także jego siostry – Maria i Katarzyna. Pośród przedstawicieli włoskich władz cywilnych i wojskowych, należy wymienić burmistrza Castel Sant’Elia, pana Rodolfo Mazzolini, burmistrza Kalkaty, panią San-

drę Pandolfi, burmistrza Nepi, pana Pietro Soldatelli, komendanta posterunku Karabinierów w Castel Sant'Elia, pana Davida Querci, komisarza Policji Posterunku w Monterosi, pana Fausto Pietracchi, kapita- na Policji Skarbowej, pana Rosario Mas- dea.

Bezpośrednio po oficjalnej ceremonii wręczenia Krzyża Zasługi, miała miejsce uroczysta celebrowanie Eucharystii, w której uczestniczyli zaproszeni kapłani, a której wyjątkowego tonu, poprzez oprawę muzyczną, nadał chór „Nova Schola Cantorum” z Nepi. Bardzo wyjątkowa była też homilia wygłoszona z tej okazji przez ks. prałata Tymona Tytusa Chmieleckiego, pracownika sekcji dyplomatycznej Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Zgromadzenie św. Michała Archaniola, otaczające swojego współbrata swoją bliskością, było reprezentowane przez ks. Mariana Babułę, prokuratora generalnego Zgromadzenia i przez ks. Bogusława Turka, przedstawiciela Prowincji Włosko-Szwajcarskiej.



Na zakończenie całej celebrowania ks. Piotr, wyraźnie wzruszony, skierował słowa podziękowania przedstawicielom władz, obecnym na ceremonii i celebrowania, a także licznie zgromadzonym wiernym, którzy wypełniali po brzegi Bazylikę św. Józefa, kierując także wymowne przesłanie z podziękowaniem dla Prezydenta Polski za to ważne i niespodziewane odznaczenie, owoc długich lat pracy, wykonywanej bez rozgłosu, ale poprzez konkretne inicjatywy i modlitwę. Swoje szczególne podziękowanie ks. Piotr skierował do samego Boga za dar kapłaństwa

i za wszystkie otrzymane talenty, konieczne by prowadzić tę misję dla dobra wspólnoty.

Cała uroczystość zakończyła się agapą braterską, w której uczestniczyli wszyscy zaproszeni goście. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż goście z Polski wyróżniali się wielkim duchem otwartości i dyzpozycyjności względem wszystkich obecnych, co bardzo uderzyło uczestników. Wspaniały wieczór przebiegł w klimacie wielkiego świętowania i wielkiej radości. Osoby obecne, składając gratulacje księdzu Piotrowi, powtarzały i podkreślały, iż dla kapłana największą zapłatą jest zapłata Boża, ale otrzymane odznaczenie jest także ważne, gdyż przedstawia docenienie i wyróżnienie za wielkie zaangażowanie względem wszystkich i dodaje odwagi, by kontynuować tę drogę.

Powyższy tekst jest tłumaczeniem artykułu Pamelii Pampanoni, jaki ukazał się we włoskiej prasie. Za: www.michalici.pl

POCIESZYCIELE UCZILI SWOJEGO ZAŁOŻYCIELA

W Domu Generalnym naszego Zgromadzenia w Mariance przeżyaliśmy podniosłe uroczystości – 61 rocznicę odejścia do Domu Ojca Założyciela naszej Wspólnoty oraz poświęcenie Auli dedykowanej Ojcu Litomiskiemu.

Z tej okazji do wspólnych celebrowania na zaproszenie przełożonego generalnego – o. Michała M. Krysztofowicza przyłączyli się nasi współbracia z Polski. Naszą wspólnotę zakonną pod opieką ojca prowincjała Bonifacego Jankowiaka odwiedzili bracia: nowicjusze Patryk oraz Sławomir a także br. Mateusz.

Uroczystości dedykowane Ojcu Założycielowi przebiegały w kilku etapach. 28 maja rozpoczęliśmy Nowennę, w czasie której modliliśmy się o potrzebne łaski dla wszystkich naszych współbraci, jak również łaskę wyniesienia na ołtarze naszego Zakonodawcy. We wtorkowe popołudnie, szóstego czerwca odwiedziliśmy siostry pocieszycielki BSJ w domu prowincjalnym w Bratysławie, gdzie nasi najmłodszy współbracia mieli okazję zapoznać się z charyzmatem i tradycjami żeńskiej gałęzi naszego Zgromadzenia. Wieczorem zgromadziliśmy się przy ołtarzu naszego Zbawiciela, by wspólnie dziękować za charyzmę oraz osobę naszego Założyciela. Uroczystej Eucharystii przewodniczył ojciec generał a okolicznościową homilię wygłosił O. Chryzostom Vadrna.



Ostatnim etapem spajającym niczym klamra wszystkie uroczystości była Adoracja Najświętszego Sakramentu, której przewodniczył przełożony domu generalnego O. Józef Wiśniewski, podczas której zawierzaliśmy nasze Zgromadzenie Najświętszemu Sercu Jezusa. Po adoracji nadeszła długo wyczekiwana chwila poświęcenia Auli, podczas której O. Józef wyraził słowa wdzięczności i podziękowania, wszystkim którzy przyczynili się do jej powstania. Wydarzenia te niewątpliwie wpisują się złotymi literami w kończący się Rok Ojca Litomiskiego, celebrowany w całym Zgromadzeniu Braci Pocieszycieli z Getsemani. Za: www.pocieszyciele.pl

Witryna tygodnia

PAŁACEM CHRYSZTUSA JEST SERCE. SZKICE O MODLITWIE JEZUSOWEJ

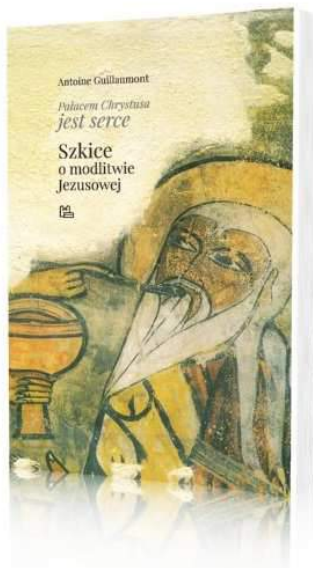
Jakiś czas temu wydawnictwo tyńskich benedyktynów opublikowało wybór najważniejszych artykułów wybitnego znawcy starożytnego monastycyzmu,

Antoine'a Guillaumont'a (1915–2000) . Kim był ten badacz, jakie dziedziny go zajmowały?

Zaczynał swoją karierę naukową od recenzji filologicznych studiów nad językami hebrajskim i aramejskim, zajmował się publikacją koptyjskich fragmentów pism

Izajasza z Gazy (V w.) oraz badaniem historii i duchowości monastycyzmu wschodniego. Został profesorem patrologii syryjskiej w École Pratique des Hautes Études na Sorbonie, a potem w Collège de France. Wydał wiele tekstów źródłowych (m.in. dzieł Ewagriusza), był autor wielu cennych prac dotyczących tradycji monastycznej, zwłaszcza duchowości Ojców Pustyni, a także licznych analiz historii i duchowości monastycyzmu syryjskiego, co więcej – do dziś jego prace pozostają jedynymi z ważniejszych studiów z historii i teologii Kościołów syryjskich. Zajmował się także archeologią monastyczną; jest odkrywcą osady monastycznej Cele w Górnym Egipcie (miejsca, które znamy chociażby z wielu apoftegmatów).

Decydując się na wydanie wyboru z opublikowanych 12 lat temu zbioru studiów, chcemy przypomnieć polskiemu Czytelnikowi solidne prace Guillaumont'a, które mogą pomóc zrozumieć wiele niełatwych fragmentów apoftegmatów czy innych tekstów monastycznych. Staraliśmy się zebrać w tomie te prace, które odnoszą się **do kwestii modlitwy** – w końcu ona była głównym dziełem mnichów egipskich i, jak mamy nadzieję, lektura tych stron zainspiruje wielu Czytelników do podążenia jej ścieżkami.



Pierwsze świadectwa, na które zazwyczaj się powołuje, gdy chodzi o praktykę modlitwy monologistos, dotyczą egipskich mnichów. Święty Augustyn stwierdza, że odmawiają oni modlitwy częste, lecz krótkie, podobne do strzał, quodammodo iaculatas. Abba Izaak, pouczając Kasjana i jego towarzysza, zdradził im sekret przekazywany od czasu pierwszego pokolenia mnichów w Sketis. Chodziło o nieustanne odmawianie

pierwszego wersetu Ps 70[69]: Deus in adiutorium meum intende, Domine ad adiuvandum me festina. Modlitwa Jezusowa to modlitwa monologistos, lecz cechuje ją to, że jej główny element stanowi imię Jezus i jest zazwyczaj kojarzona z modlitwą celnika: „Miej litość dla mnie grzesznika!” (Łk 18,13). Pierwszym tekstem, jaki możemy tutaj przytoczyć, jest apoftegmata Ammonasa, ucznia św. Antoniego, który pewnemu mnichowi wahającemu się w kwestii wyboru praktyki ascetycznej radził: „Siedź w swojej celi, jedz codziennie po trochu i wciąż rozważaj w sercu słowa celnika; a tak możesz być zbawiony”.

Nie ma tu jednak wzmianki o imieniu Jezusa, które jest niezbędne w modlitwie Jezusowej. H. Bacht sądził, że pierwsze świadectwo tej modlitwy znalazł u Ewagriusza: „Do każdego oddechu dołącz czujność duszy i imię Jezusa”. Niestety nie jest to jednak tekst Ewagriusza, ale Hezychiusza Sinaity, jednego z pierwszych teoretyków modlitwy Jezusowej. Czas jego powstania jest trudny do określenia, ale z pewnością miało to miejsce po VII w.

Za: www.tyniec.com.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. KAROL MEISSNER OSB (1927-2017)

Dnia 20 czerwca 2017 r. około 3:30 odeszedł do Pana o. Karol Meissner OSB w 90 roku życia, w 63 roku profesji monastycznej, w 51 roku posługi kapłańskiej będąc 45 lat mnichem lubińskim. Msza św. pogrzebowa o godz. 13:30 w niedzielę 25 czerwca.

O. Karol Meissner OSB, właściwie Wojciech Meissner, urodził się 17.05.1927 r. w Poznaniu. Jego rodzicami byli Czesław Meissner, lekarz i polityk II RP, oraz Halina z domu Lutostawska, córka filozofa Wincentego Lutostawskiego oraz Sofii Casanova, poetki i dziennikarki pochodzenia hiszpańskiego. Liczni członkowie rodziny byli lekarzami, duchownymi, a zwłaszcza działaczami społeczno-politycznymi. Związani z obozem narodowej demokracji odegrali znaczną rolę w przedwojennej Polsce.

Wychowywał się w Poznaniu, tam ukończył szkołę podstawową. Dzień przed wybuchem II Wojny Światowej opuścił Poznań i udał się do rodziny w Warszawie. Mimo okupacji kontynuował naukę najpierw oficjalnie, następnie na tajnych kompletach oraz w szkole handlowej. Pracował także jako goniec w polskim Czerwonym Krzyżu. Będąc młodzieńcem w czasie powstania warszawskiego służył jako sanitariusz w powstańczym szpitalu przy ulicy Hożej 13, którego komendantem był jego stryj major prof. Alfred Meissner. Po kapitulacji wywieziony został 4.10.1944 r. do obozu jeńców wojennych w Altengrabow pod Magdeburgiem (Stalag XI-A), do podobozu w Gross-Lübars.

Po wyzwoleniu z obozu powrócił do Poznania, gdzie w sierpniu 1945 r. zdał maturę w Liceum im. św. Jana Kantego. Następnie rozpoczął studia medyczne na wydziale medycznym Uniwersytetu Poznańskiego. W trakcie studiów pracował w laboratorium lekarskim w szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu oraz angażował się społecznie. Był także harcerzem i drużynowym drużyny 63, następnie 21, z której został usunięty za „obcość

ideologiczną”. Pełnił też funkcję prezesa Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej okręgu poznańskiego. Śpiewał w chórze „Poznańskie Słowiki” prowadzonym przez Stefana Stuligrosza, któremu wiele zawdzięczał w dziedzinie formacji muzycznej. Po ukończeniu studiów pracował w szpitalu w Szczecinku, Instytucie Medycyny Sportowej oraz I Klinice Chorób Wewnętrznych w Poznaniu.



W 1951 r. wstąpił do klasztoru benedyktynów w Tyńcu. Został przyjęty do nowicjatu 05.01.1952 r. otrzymując imię Karol po swoim pierwszym magistrze o. Karolowi van Oost OSB, przewodzącemu odnowie opactwa tyńckiego. Kolejnym magistrzem nowicjatu był o. Piotr Rostworowski OSB/EC, który wywarł wielki wpływ na o. Karola. Nowicjat ukończył 01.05.1953 r., a śluby wieczyste złożył 01.01.1957 r. Będąc lekarzem służył także okolicznym mieszkańcom pomocą medyczną. Początkowo pragnął zostać mnichem bez święceń kapłańskich, lecz po odbyciu studiów w latach 1958-1963 w Seminarium Duchowym w Kielcach nie bez wahań przyjął święcenia 21.12.1965 r.

O. Karol był jednym z inicjatorów dokonania nowego przekładu Pisma Świętego zwanego „Biblią Tysiąclecia” oraz członkiem kolegium redakcyjnego przy jej powstawaniu. Zaadoptował melodie gregoriańskie do polskich tekstów liturgicznych oraz ułożył nowe melodie w szczególności hymnów w metryce gregoriańskiej do Antyfonarza Monastycznego.

Był także kompozytorem innych utworów muzycznych między innymi do wierszy Kazimierzy Iłłakowiczówniej.

W następnych latach na prośbę ówczesnego ks. kard. Karola Wojtyły rozwinął duszpasterstwo rodzin i poradnictwa rodzinnego. W latach 1966-68 pracował w zespole kierowanym przez ks. kard. Karola Wojtyłę nad uzasadnieniem katolickiej nauki dotyczącej podstaw moralnych życia małżeńskiego, czego owocem był „Memoriał krakowski.” W 1968 r. współtworzył Instytut Teologii Rodziny w Krakowie pod kierownictwem dr Wandy Półtawskiej. Prowadził liczne rekolekcje w kilkudziesięciu seminariach oraz regularne wykłady z medycyny pastoralnej oraz teologii moralnej. Od 1966 r. do 2005 r. był wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z dziedziny psychologii i psychiatrii.

W 1972 r. opuścił Tyniec i przeniósł się do zagrożonego likwidacją klasztoru w Lubiniu. W wyniku jego poświęcenia, energicznych zabiegów oraz nawiązaniu współpracy z ks. Prymasem Stefanem Wyszyńskim, wspólnota lubińska odrodziła się. W 1978r. dzięki jego zabiegom benedyktynom zwrócona została parafia w Lubiniu, której był tymczasowym administratorem w latach 1982-1988, zaś proboszczem w latach 1993-1999. Od 1980 do 1983 r. pełnił funkcję przeora, kilkakrotnie magistra nowicjatu i podprzeora.

Podczas Synodu Biskupów w 1980 r. w Rzymie poświęconego sprawom rodziny, był jednym z sekretarzy przy głównej radzie Synodu. Po wyborze Karola Wojtyły na papieża kontynuował z nim współpracę i służył radą w kwestiach dotyczących rodziny. Był autorem wielu publikacji dotyczących małżeństwa, rodziny, seksualności oraz życia chrześcijańskiego. Dzielił się poprzez liczne rekolekcje, wykłady, konferencje oraz rozmowy, których nikomu nie odmawiał

ŚP. KS. MARIAN BABULA CSMA (1959-2017)**Wieloletni pracownik Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego**

Dnia 15 czerwca, w Uroczystość Bożego Ciała, po odprawieniu porannej Eucharystii w kościele Quo Vadis w Rzymie, odszedł do wieczności ks. Marian Babula CSMA (1958-2017).

Przeżył 59 lat, w tym 33 lata w kapłaństwie i 40 w życiu zakonnym. Formację w Zgromadzeniu Świętego Michała Archanioła rozpoczął w 1973 r. od Niższego Seminarium Duchownego w Miejscu Piastowym. Nowicjat odprawił w Pawlikowicach i tam złożył pierwsze śluby. Studia filozoficzno-teologiczne rozpoczął w Krakowie (1979-1982), a zakończył w Viterbo (1982-1984). Wyświęcony na kapłana w Rzymie, w dniu, 31.05.1984 r. przez św. Jana Pawła II.

Studia z prawa kanonicznego i cywilnego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim uwieńczył doktoratem.



Od 1990 roku do dnia śmierci pracował w Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. W 2004 roku został mianowany przez św.

Jana Pawła II *Praepositum Officii* w tejże Kongregacji.

Spełniał również obowiązki przełożonego Delegatury włosko-szwajcarskiej, przełożonego domu zakonnego w Castel S. Elia, prokuratora generalnego Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, wicepostulatora, a potem postulatora w procesie kanonizacyjnym ks. Bronisława Markiewicza, postulatora w procesie kanonizacyjnym męczenników podlaskich, M. Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej i bpa Zygmunta Łozińskiego.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Mariana Babuli CSMA odbędą się w dniu 22.06.2017 r. (czwartek) o godz. 13.00 w Sanktuarium Świętego Michała Archanioła i Błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym.

Do udziału w modlitwie zapraszają Księża Michalici, Za: www.michalici.pl

ŚP. KS. CZESŁAW BANACH SDB (1933-2017)

Dnia 15 czerwca 2017 r. – w 84 roku życia, 62 ślubów zakonnych i 52 kapłaństwa – odszedł do Pana ks. Czesław Banach, współbrat ze Wspólnoty pw. św. Bernarda w Łądzie. Pogrzeb odbył się w sobotę 17 czerwca.

Curriculum vitae:

Urodzony 01.06.1933 Czerwone
Nowicjat 1954-55 Czerwińsk
Pierwsza profesja 02.08.1955 Czerwińsk
Profesja wieczysta 02.08.1961 Czerwińsk
Diakonat 14.02.1965 Łąd
Prezbiterat 01.06.1965 Łąd
Placówki:
Piła św. Rodzina 1965-68 katecheta



Zielone 1968-70 administrator oraz student Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie
Kutno-Woźniaków 1970-74
Sokołów Podlaski 1974-75 misjonarz
Łódź św. Barbara 1975-76 misjonarz, pomoc duszpasterska
Szczecin MB Różańcowa 1976-82 dyrektor i proboszcz
Kawnice 1982-84 głoszenie misji i rekollekcji, pomoc duszpasterska
Niemcy: parafie Ehenfeld i Ränkam 1984-2009
Łąd 2009 senior
Polecajmy Śp. Ks. Czesława Bożemu Miłosierdziu. Za: www.salezjanie.pl

ŚP. O. LUDWIK KASZOWSKI OSPPE (1939-2017)

W nocy z poniedziałku, 5 czerwca na wtorek, 6 czerwca w wieku 77 lat, w 20. roku życia zakonnego i 16. roku kapłaństwa zmarł śp. o. doc. dr hab. Ludwik Kaszowski, emerytowany pracownik Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Instytutu w latach 1994-1996, wybitny geomorfolog.

Od sierpnia pełnił posługę duszpasterską w Klasztorze Paulinów w Wieruszowie.

Ludwik Kaszowski urodził się 14 sierpnia 1939 r. w Jaworznie w wielodzietnej ro-

dzinie. Ojciec – Stanisław był zegarmistrzem, a matka Maria z domu Makowska zajmowała się wychowaniem dzieci. Fakt, że pochodził z tak licznej rodziny niewątpliwie wpłynął na Jego późniejszą formację duchową, o którą też bardzo dbała matka. Jeden z jego dziesięciorga rodzeństwa brat Michał, również poszedł za głosem Pana i został kapłanem. Ludwik okres wojny spędził z rodziną w Jaworznie, a po jej zakończeniu rodzina Kaszowskich przeniosła się do Katowic.

Ludwik w 1946 r. rozpoczął naukę w szkole podstawowej, którą następnie konty-

nuował w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Katowicach. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1957 r. rozpoczął studia na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu magistra geografii w 1962 r. został zatrudniony w Instytucie Geografii jako nauczyciel akademicki. W następnych latach pracował na tym uniwersytecie jako asystent, starszy asystent, adiunkt i docent. W 1972 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk geograficznych, a w 1985 r. doktora habilitowanego nauk geograficznych z zakresu geografii fizycz-

nej. W latach 1991-1994 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Geografii i kierownika Zakładu Geomorfologii, zaś w latach 1994-1996 obowiązki dyrektora Instytutu Geografii. Docent Ludwik Kaszowski był znanym i cenionym w świecie naukowym – w Polsce i za granicą – badaczem w zakresie geomorfologii, autorem około 50 publikacji naukowych. Był doświadczonym i lubianym przez studentów nauczycielem akademickim, promotorem wielu prac magisterskich. Był on jednym z wiodących w Polsce i jednym z ważniejszych w świecie autorytetów naukowych w zakresie geomorfologii obszarów górskich i wyżynnych oraz geografii religii. Za osiągnięcia naukowe docent Ludwik Kaszowski otrzymał nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i techniki oraz zespołową nagrodę Sekretarza naukowego Państwowej Akademii Nauk, a także był nagradzany przez Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był członkiem zwyczajnym, a następnie honorowym Komisji Nauk Geograficznych Oddziału Państwowej Akademii Nauk w Krakowie. Był także inicjatorem pomocy materialnej na rzecz Polaków mieszkających na terenach byłego ZSRR.

Równoległe z podejmowanymi obowiązkami akademickimi w życiu Ludwika Kaszowskiego dojrzało powołanie zakonne i kapłańskie, czego wyraz dał w liście pisanym do O. Jana Nalaskowskiego, ówczesnego generała Zakonu w takich oto słowach: Samo opisanie i uzasadnienie mojego zamiaru nie jest łatwe, bo przecież do końca go nie rozumiem. Wiem jedynie, jestem o tym przekonany, że Pan mnie woła. Nie wiem co chce ze mną uczynić odwołując mnie od dotychczasowego życia, jakoś już poukładanego i unormowanego. Skoro Pan woła, a w wołaniu tym jest już dziś naleganie, to czyż mogę zwlekać z pozytywną odpowiedzią. (...) Pragnę w pełni realizować Jego wolę, również wówczas, gdy będzie ona przeciwną mojej woli i moim pragnieniom.

Ostateczną decyzję wstąpienia do zakonu Paulinów podejmuje w dniu 27 lutego 1996 r., pisząc do O. Jana Nalaskowskiego oficjalną prośbę o przyjęcie do zakonu, w której już wtędy napisał słowa, które dziś, w dniu jego pogrzebu nabierają szczególnego znaczenia: Matka Boża, patrząca z rozmaitych wizerunków, które wiszą w moim pokoju – wydaje mi się – uśmiecha się i w pełni akceptuję moją decyzję. Czuje ogromną do niej wdzięczność, bo wiem że ona mnie prowadzi. Tak wiele razy w życiu była mi ostatecznym oparciem. Myślę więc, że także w moim ostatecznym czasie Maryja będzie i drogą i światłem i pewnością na drodze do Boga.



Kanoniczny nowicjat rozpoczyna 1 maja 1996 r. w Klasztorze w Leśniowie. Po roku formacji nowicjackiej złożył pierwsze śluby zakonne 3 maja 1997 r. Po nowicjacie podejmuje za zgodą władz zakonnych posługę jako Dyrektor Podyplomowego Studium Pielgrzymki i Turystyki Religijnej w Wyższej Szkole Języków Obcych i Ekonomii w Częstochowie, gdzie dojeżdża z klasztoru na krakowskiej Skałce dokąd został skierowany po nowicjacie. 25 marca 2000 r., składa na Jasnej Górze śluby wieczyste, po których 27 marca 2000 r. zostaje przeniesiony do klasztoru na Bachledówce celem przygotowania się do ukończenia studiów teologicznych. W dniu 28 maja 2001 r. powraca na Skałkę w Krakowie aby dołączyć do pozostałych braci diakonów w bezpośrednim przygotowaniu do święceń kapłańskich, które

otrzymuje w Bazylice Jasnogórskiej w dniu 9 czerwca 2001 r., z rąk arcybiskupa Stanisława Nowaka.

W dniu 1 października 2001 r. po zakończonym 5 letnim urlopie przeznaczonym na czas formacji duchowo – intelektualnej do kapłaństwa o. Ludwik Kaszowski powraca, już jako kapłan, do pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z dniem 21 czerwca 2003 r., zostaje mianowany Prefektem studiów w WSD Zakonu Paulinów w Krakowie na Skałce, funkcję tą pełni do 26 czerwca 2008 r., od tego dnia zostaje mianowany drugim podprzeorem konwentu w Krakowie na Skałce. Z dniem 1 października 2004 r. przechodzi na emeryturę jako pracownik naukowy Instytutu Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W dniu 1 września 2009 r., zostaje przeniesiony do klasztoru w Mochowie. Skąd w dniu 28 sierpnia 2011 r. zostaje przeniesiony do klasztoru w Wieruszowie, który staje się jego ostatnim ziemskim domem zakonnym przed spotkaniem w Domu Ojca. Początkowo w Wieruszowie bardzo mocno angażował się w życie duszpasterskie miejscowej parafii. Jednak od dłuższego czasu stan zdrowia O. Ludwika ulegał stopniowemu pogorszeniu. Wynikiem tego był udar, którego O. Ludwik doznał 1 czerwca br., w kaplicy zakonnej, po którym w stanie bardzo ciężkim trafił do szpitala w Sieradzu.

O. Ludwik Kaszowski zmarł 6-go czerwca w nocy w szpitalu w Sieradzu w wieku 77. lat, w 20. roku życia zakonnego i w 16. roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się 8 czerwca w Wieruszowie.

Niech Pani Jasnogórska, Boża Rodzicielka, którą od swej młodości umiłował i której przez całe życie pozwolił się prowadzić, zaprowadzi go przed Oblicze Boga Ojca po nagrodę życia wiecznego.

Za: www.paulini.pl.